

# GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N<sup>o</sup> 85

26. Lipca 1830.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Gubernijum krajowe mianowało praktykanta konceptu, Walentego Bartmańskiego, gubernijalnym Konceptistą.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 17. Lipca. —

Hr. Diebitsch Zabalkański, Feldmarszałek, wracając z Szląska, przybył do Warszawy. Miejszka w zamku królewskim; ma przez kilka dni zabawić. — Hrabia Jan Zamojski przybył z Sztambułu. —

Rossyja.

— z Petersburga d. 1. (13.) Lipca. —

Dzisiaj rano, z powodu rocznicy urodzin N. Cesarzowej Jejności, odprawiono nabożeństwo solenne o godzinie 11tej w pałacu Peterhofskim w obecności NN. Cesarstwa Ichmci, JCW. W. Xięcia następcy tronu, JCW. W. Xięcia Michała, JCW. W. Xiężnej Heleny, JKW. Xięcia królewskiego Szwedzkiego i Norweskiego i Xięcia Karola Pruskiego. Na tym obrzędzie znajdowali się także Feldmarszałek Hr. Paszkiewicz Erywański, członkowie rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Jenerałowie, Dwór i wszystkie znamienite osoby płci obojg. Po-czém nastąpił obrząd ucałowania rąk.

Wieczorem był dany w pałacu bal maskowy dla szlachty i kupców; wieczorem oświecono spaniale ogród.

Publiczność była liczna. Mówią, że na tę uroczystość przybyło blisko 7000 powozów do Peterhofu.

Niemcy.

Gazeta Monachijska donosi z Monachijum pod d. 14. Lipca co następuje: Jej K. Wys. Xiężna Leuchtenbergaska, która w d. 4. z południa o godzinie 2giej przybyła do Monachijum, wyjechała potém we dwie godziny do swojego letniego mieszkania w Ismaning.

W d. 13. przybył do Monachijum JKWys.

Xiążę Salerno i wysiadł w domu gościnnym pod jeleniem. Straż honorowa z dwóch kompanij król. przybocznego pułku z muzyką za przybyciem Xięcia stanęła przed hotelem.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Kuryjer z d. 5. Lipca donosi: Król Jmć przybył wczoraj rano z Bushy do miasta. Monarcha jechał w czworokonnym powozie. Bardzo dobrze wyglądał i dziękował uprzejmie i wesóło przechodzącym, którzy się mu kłaniali.

W d. 3. Lipca były pokoje w pałacu St. James, na których wszyscy zagraniczni Postowie i Ambassadorowie Monarsze przedstawieni byli. Król Jmć rozmawiał z niemi najuprzejmiej. Monarcha mieszkać będzie jakiś czas z małżonką w Bushy-Park, a jak się domyślają ma stałą rezydencyją przenieść do Hampton-Court. Koronacyja Króla nastąpi zapewne w Październiku.

Wicehrabia Combermere miał posłuchanie u Króla, na którym podał Królowi obraz od Króla Delhi, przedstawiający Króla Delhi, jego trzech synów i wnuka w zupełnym ubiorze; Lord ten podał oraz list wspomnianego Króla w złotym worku.

W d. 6. Lipca po południu odprawiono radę gabinetową w wydziale spraw wewnętrznych, na której znajdowali się wszyscy Ministrowie. Podług Dzień. Standard, przedmiotem narad było pytanie o rejencyi, które t. d. wieczorem P. Grant miał na nowo wnieść w Izbie niższej.

Roczne dochody dla terażniejszego Króla przez Parlament zezwolone, wynosiły 32500 f. szt.; terażniejsza Królowa otrzyma rocznie 6000 f. szt. Jak słyhać Hr. Errol będzie koniuszym, a P. Knight sprawującym interessa Królowej. Xiążę Kumberland uda się zaraz po pogrzebie Jerzego IV. na stały ład, ukończy tam swoje domowe interesa i powróci do Londynu.

Mówią, że wysłano do Pułkownika Fox, syna Lorda Holland i małżonka Miss Fitzklarance, stojącego w Halifax, umyślnego poslanca z wezwaniem, aby natychmiast do Anglii powrócić.

Składka na pomnik dla P. Kaninga, którą od niejakiego czasu rozpisano, przyniosła 10-11000 f. szt.; z tego przeznaczono 7000 f. szt. na kolumnalny 12 stóp wysoki, brązowy posąg z pod-

stawa granitowa; takowy ma być wzniesiony przy kościele S. Małgorzaty w Londynie i w Sierpniu przyszłego roku powinien być ukończony.

P. R. Grant zapowiedział na posiedzeniu w d. 2. Lipca, iż, ponieważ on jak i P. Brougham jest tego zdania, że pytanie względem rejencji dotąd dopiero nawiasowo i nie należycie było rozpoznawane, przeto w następujący Wtorek (d. 6.) wniesie na adres do Króla względem rejencji.

Kuryjer wyraża: »Pytanie względem rejencji przybiera charakter stronnicy, co, jak się nam zdaje może być jedynie przypisane złemu zrozumieniu tego, co dotąd o tem mówiono. Niektórzy sądzą, że ustawa, ważna między opiekunem małoletnim, oznacza drogę, podług której nastąpić powinno mianowanie rejenta. Co się ma wcale inaczej. Nauka o rejencji różna jest całkiem od prawa krajowego (*common law*). Nauka ta, ustanowiona w 1788, (1688?) i 1810 przez Lorda Liverpool objaśniona, mówi: 1) Że tron musi być zawsze jako zupełny uważany, i że Monarcha ma zawsze polityczną zdolność, jakkolwiek byłaby bezpośrednia chwilowa niezdolność, lub osobiste położenie Monarchy. 2) Ustawa nie zna urzędu rejenta. Rejencyja jest urzędem, wynalezionym wśród szczególnych okoliczności z powodu szczególnych zamiarów; musi być ugruntowana na potrzebie samego wypadku, i nie powinna być dalej rozciągnięta, jak sam wypadek wymaga. 3) W całej historii Anglii niemasz wypadku, w którymby rejencyja nie była przez Parlament zaprowadzona. Wprawdzie domagano się tego niekiedy prawem, lecz wnioski takie zawsze był odrzucone. Za panowania Henryka VI., gdy Monarcha jeszcze był małoletni, najbliższy krewny rościł sobie prawo, podczas małoletności Króla wykonywać powagę królewską. Gdy pretensję tę w Parlamencie rozpoznano, zachodzące okoliczności rozważono i światła najznamienszych mężów ówczesnych zasięgnięto, odpowiedział Parlament, że Xiążę Gloucester nie może się tego z prawa domagać, lecz że prawo, ustanowienia rejenta, jedynie Parlamentowi Państwa właściwe. 4) Wyjawszy Xięcia Gloucester po Królu Ryszardzie III. i prorektora Somerset pod panowaniem Edwarda VI. niemasz wypadku rejencyi angielskiej, iżby rejencyja tym lub owym sposobem przez Parlament ograniczona lub ścięsniona nie była. Udzielamy tych istniających zasad naszym czytelnikom, iżby się przekonali, w jakim położeniu jest kraj względnie owego pytania.«

Gazety Londyńskie zawierają z d. 3. Lipca co następuje: Margr. Cunyngham przyniósł, a Hr. Skafesbury odczytał pod nieobecność Lorda

Kanclerza wczoraj w Izbie wyższej odpowiedź Króla na drugi adres Lordów: »Milordowie! Dziękuję WPanom za wasz szczery i serdeczny adres; sprawił mi największą radość. Polegam na WPanach stałej woli do uchwalenia niezwłocznie środków, jakichby potrzeby Państwa koniecznie wymagać mogły.«

Izba wyższa odrzuciła uchwalone w Izbie niższej zniesienie kary śmierci za wszystkie sfałszowania, wyjawszy testamentów, 77 głosami przeciw 20.

Podług *Globe* handel z Chinami, który z powodu zaszytych nieporozumień był przerwany, został znowu teraz przywrócony, w skutek konferencyi odbytej w d. 6. Lutego w Macao z niektórymi kupcami Hongu (Chinczykami uprzywilejowanymi do handlu angielsko-chińskiego).

Dziennik Dubliński kresli po wielu miejscach w Irlandyi wybuchte rozruchy; listy z Mayo, Kilkenny, Armagh, New-Koss i innych miast donoszą o strasznych scenach nędzy. W Mayo rabują, bydło zabijają w polu, nawet ścierwem nie gardzą, aby głód zaspokoić. W Limerick przyszło do największych rozruchów i winniśmy podziękować ludzkości urzędników magistratu i Jenerałowi Sir E. Blackenay i umiarkowaniu wojsk, że życie kilkuset wygłodniałych nieszczęśliwych ludzi nie padło ofiarą.

*Courrier* z d. 5. t. m. wyraża: „Całe stare miasto (*City*) było dzisiaj rano o godzinie 9tej w wielkim pogrążone smutku z powodu wieści, której z początku dano wiarę, że między Xięciem Wellingtonem a Xięciem Leopoldem zaszedł pojedynk. Według jednego miał Xiążę Wellington polez na placu; podług drugich, gdy obadwa przeciwnicy wystrzelili i chybili, wdali się sekundanci i rzecz tę załatwili. Papiery *fonds* na wiadomość tę spadły o 1/2 pCtu, ale się znowu podniosły. Rozsiano także wieść, że Król Francuzki został zabity; niektórzy roznosiciele tych haniebnych kłamstw musieli w tem swojej upatrywać korzyść; atoli szczęściem skutek ten trwał krótko.«

Gdy w d. 3. Lipca Xiążę Wellington okazał się w Izbie wyższej, winszowało mu wielu Parów ze wszystkich stron Izby, że tak szczęśliwie wyszedł z pojedynku z Xięciem Leopoldem; przyczem mocno się Xiążę uśmieł.

### Francyja.

W Paryżu rozeszła się w d. 8. Lipca wieść o wnijsciu do Ministeryjum PP. Dudon, Berryer i Ferdynanda de Berthier.

Do d. 7. Lipca z południa wiadomych było w Paryżu 110 wyborów depart. z rządu na 3. Lipca przeznaczonych, a zatem z tego rządu

niedostaje jeszcze 12. Stan do wspomnianego dnia ogłoszonych wyborów jest następujący: 57 Deputowanych dawniejszej Izby, którzy przeciw adresowi głosowali i 12 nowych tego samego koloru; 17 Deputowanych byłej Izby, którzy za adresem głosowali, a 24 nowych tego samego koloru; razem 110.

Dziennik liberalny *Temps* daje następujący wykaz ogłoszonych wyborów depart. do dnia 7. Lipca: Deputowanych konstytucyjnych (tak ich nazywa *Temps*) 181, wątpliwych 18; ministerjalnych 109, razem 308; mianowicie 198 wyborów obwodowych a 110 departamentowych.

Galignani Messenger z dnia 8. Lipca donosi: Dnia wczorajszego rozeszła się na giełdzie paryżkiej wieść, że Sulan Kalessi (zamek cesarski) został wzięty, a Dej w Algierze przestraszony zaburzeniem wewnątrz i zbliżaniem się nieprzyjaciela zewnątrz do koła miasta, posłał flagę rozejmową do francuzkiego naczelnego wodza przez Agę, w towarzystwie Konsulów niderlandzkiego i duńskiego, dla zawarcia kapitulacyi.

Monitor i inne Dzienniki paryżkie z dnia 10. t. m. zawierają telegraficzną depezę o wzięciu Algieru, zupełnie tak, jakśmy takową podług wiadomości ze Strasburga w numerze 82. Gaz. namieścili. Wiadomość tę przywiózł okręt parny *Sfax*, ten sam, który był przybył z pierwszą nowiną o wyładowaniu Francuzów pod Sidi Ferrucz, a który odpłynął w dniu 5. wieczorem z Algieru, a zawinął w dniu 9. do Toulonu. <sup>12</sup>

Podług Monitora wiadomość o poddaniu się Algieru rozeszła się w dniu 9. Lipca około drugiej godziny z południa w stolicy; w chwili przeszła od ust do ust; na miejscach publicznych udzielano jej z największą radością. Niebawem dowiedziano się, że depeza telegraficzna na rozkaz Ministra skarbu została na giełdzie przybita; to urzędowe potwierdzenie powiększyło radość do najwyższego stopnia. O godzinie 4tej ogłosiły ją działa przy domie inwalidów. Wieczorem odczytano tę telegraficzną depezę w różnych teatrach, a wszędzie przyjęto ją z niewymownym zapętem przy ponawianiu odgłosu: »Niech żyje Król! Ze zmiérzchem oświecone zostały gmachy publiczne i wielka liczba domów prywatnych.

Na rozkaz Króla, w Niedzielę dnia 11. Lipca o godzinie 4tej z południa odśpiewane będzie w kościele metropolitalnym *Notre Dame* uroczyste *Te Deum* na podziękowanie Bogu za wzięcie Algieru, na którym znajdować się będzie Król i uda się do kościoła w uroczystym orszaku.

Raport naczelnego wodza wojska afrykańskiego Hr. Bourmont, do Prezydenta rady Ministrów:

W Obozie pod Sidi Kalef dnia 28. Czerwca 1830.  
 Xiążę! Zamierzony w dniu 26. atak nie przy-

szedł do skutku; przez takowy byłoby wojsko zajęło wzgórze panujące nad zamkiem cesarskim. Dowiedziawszy się, że na innych zewnętrznych punktach znajdziemy kilka bateryj, wolałem zaczekać, dopóki więcej dział ciężkiego wagiomiaru i część materjału artyleryi i inżynierów nie stanie w niejakiem oddaleniu poza pierwszą linią. Tymczasem ze zwłoki tej korzystano; przez roboty pod kierunkiem Jenerała Valazé przed Sidi Kalef, poprawiono drogę dla wozów. Usypano kilka redut, przeznaczonych do zastąpienia pochodu naszego konwoju, i osadzono je działami nieprzyjacielowi zabraniami. Wysadzenie koni dla artyleryi oblężniczej i administracyi żywności, dozwoliło zbliżyć się ku Algierowi z działami i zapasami żywności wszelkiego rodzaju. Jak skoro zatem nieprzyjaciel do miasta odparty zostanie, wojsko znajdzie się w stanie zajęcia jego szanców, a wzmocniwszy swój obóz, rozpocznie strzelanie do zamku i dzielnie popierać je będzie. Wojsko stojące naprzeciw pierwszej linii naszej, składa się z samej wyłącznie milicyi tureckiej. Przez nieustanne tyraljerowanie od bitwy z dnia 24go trwające, 600 do 700 ludzi stało się niezdatnymi do boju. Ze jednak wszystkie prawie rany pochodzą od strażów z ręcznej broni i od kul z straconym impetem, w ogólności więc nie są niebezpieczne. Dopiero dnia wczorajszego dosięgły ludzi naszych dwa strzały z dział 24funtowych, któremi nieprzyjaciel wzmocnił stanowisko swoje; Podpułkownik Bornes, Oficer znakomity, utracił wtenczas jedną rękę. Ażeby położyć koniec podobnemu rzeczy położeniu, wydałem rozkaz uderzenia jutro ze świtem na nieprzyjaciela, i w tym celu następujące poczyniłem rozporządzenia: \*) Prawe skrzydło tworzyć będzie dywizya Berthezène, lewo zaś dywizya Escars. Jedna brygada dzwizyi Loverdo, walczyć będzie w drugiej linii, a dwie drugie brygady tejże dywizyi, zostaną ustawione na naszej linii komunikacyjnej, z wyłączeniem jednego tylko batalijonu, który łącznie z 1400 żołnierzy od marynarki, załogę półwyspu składać będzie. Dowództwo tego ważnego punktu powierzyłem Pułkownikowi Leridant. Od kilku dni pokazywali się Beduini w dość znacznej liczbie na prawej stronie naszej linii komunikacyjnej, wczoraj nie widziano ich wcale; dziś znowu się pokazali. W zakładzie wojska urządzonym w Toulonie było 900 ludzi zebranych; spodziewałem się niebawnego ich przybycia, przez co byłaby się wynagrodziła poniesiona strata. Dowiadując

\*) O szczęśliwym skutku tego ataku, zawiera udzielony w przeszłym Numerze raport Admirala Duperré, do Ministra morskiego z Sidi Ferrucz dnia 30. Czerwca uprzednie doniesienie.

się, iż wydany jest rozkaz, ażeby wszyscy w zakładach znajdujący się ludzie do trzech przyłączyli się batalionów, osądzitem za rzecz stosowną, uprzedzić Jenerała dowodzącego dywizyją rezerwy, ażeby jedną brygadę tejże dywizyj tutaj nadesłał. Admirał Duperré przeznaczy do jego rozporządzenia potrzebne do przewozu okręty. Proszę przyjąć i t. d. i t. d.

(Podpisano:) Bourmont.

Prócz powyższego raportu Jenerała Bourmont, daje jeszcze Monitor następujący wyjątek z pisma Admirała Duperré do Ministra morskiego:

Na pokładzie okrętu liniowego Provence, w zatoce Sidi Ferrucz d. 28. Czer. 1830.

JW. Panie! Miałem zaszczyt donieść JW. Panu, że podczas burzy dnia 16. Czerwca, poniosła flota niejaką szkodę w kotwicach i linach. Nowy wiecher napadł ją znowu dnia 26, i tym razem strata była znaczniejsza. Kilka liniowych okrętów pociągnęły swoje kotwice, i pozywały niedosć mocne liny i łańcuchy. Flota mogła być narażona na niebezpieczeństwo. Wiatry wznawiają się często, chociaż mamy piękną porę czasu. Morze przybiera natychmiast straszliwą postać i wyznają teraz, że flota nie jest w stanie utrzymać się w zatoce. Jednakże bez obecności jakiejś części tejże, nie można nic na ład wykładać, a takim sposobem i wojsko znalazłoby się bez żywności. — Położenie moje jest jedno z najtrudniejszych. Pisałem do Toulonu, aby mi przysłano nowe kotwice i liny. — Wojsko walczy z nieprzyjacielem. Sądzę, że dnia jutrzejszego uderzy na osadzone działami stanowiska jego przed warownią cesarską, poczem obsaczenie tego punktu zapewne nastąpi. Rzeczony stanowiska są bronione przez tureckie załogi z Algieru. Dowodzący naczelnie nie nadesłał mi jeszcze depeuszów swoich; zaraz po ich odebraniu nie omieszkać przestać je dalej, tymczasem nie mogę odwiekać wystania okrętu, który w tej chwili odchodzi, po kotwice i liny, których potrzebuję. Na załogę oszacowanego obozu oddzieliłem tymczasowie trzy oddziały wojska marynarki, z których każdy złożony jest z 8 kompanij. Marynarka ponosi niestychane, siły jej przechodzące ofiary, albowiem znaczna część statków przewozowych, zamiast tratw użytych, dostarcza większą połowę załog swoich na garnizon okopanego obozu i do robót około obwarowania tegoż. Dowództwo nad garnizonek powierzyłem Kapitanowi okrętowemu Hugon, któremu prócz tego naczelnie Dowodzący oddał także dowództwo oszacowanego obozu. Tym sposobem Oficer ten jest teraz uwolniony od dowództwa eskadry transportowej i flotylli. Kapi-

tanowi okrętowemu Cuvillier, jako najstarszemu na flocie, który (w nieobecności Kontr-Admirała Rosamel dowodzącego dywizyją floty zostającą pod żaglami) drugą eskadrę prowadził, oddałem główny kierunek nad wyładowaniem okrętów przewozowych. (podp.) Wice-Admirał Duperré.

*Messenger des Chambres* a po nim i Dziennik ministerjalny *Universel* pod napisem: Wyprawa afrykańska, umieścił następujące szczegóły, za które atoli *Universel* nie zaręcza: »Dej, milicyja turecka i ludność Algieru zdali się w dniu 5. pod dyskretyją. Odebrana dzisiaj wiadomość przez telegraf, nadeszła niespełna we czterech dniach z Algieru do Paryża. Nasi żołnierze morscy wzięci w niewolę i niektórzy jeńcy z wojska lądowego zostali nam w zupełnym zdrowiu zwrócen. Wojsko nasze, osadziło natychmiast bramy, zamek i arsenał, a fregaty nasze rzuciły w około portu kotwice. Niespodzianie szybka pomysłność w chwili, kiedy, jak ostatnie wiadomości donoszą, wojsko zdawało się być niezliczonemi trudnościami otoczone, sprawiła największą radość. Uczucie chwały narodowej, wzruszyło serca i połączyło wszystkie opinie. — W dniu 1. Lipca zrobiono wyłom w zamku cesarskim i tenże zdobyto. Tegoż samego dnia eskadra wojenna pod rozkazami Kontradmirała Rosamel, złożona z trzech wielkich fregat, zawinęła do zatoki algierskiej, zarzuciła na stronie od Babasun kotwicę i podczas gdy uderzono na zamek cesarski, dawała ognia do zamku Babasun i do baterij przedmieścia. — W dniu 2. nastąpiła operacyja przeciw samej twierdzy, przyczem eskadra nie ustawała strzelać do miasta. — Szczegóły poprzedzające poddanie się Algieru, które odebrano w Paryżu, nie sięgają dalej, jak do 2go Lipca. Dodają, że niedostatek żywności, jaki się mocno dawał uczuwać, był powodem do buntowniczych poruszeń między niezmierną ludnością skupioną w twierdzy, że Maurowie i Arabowie oświadczyli Turkom, iż dla nich nie chcą być pozbawieni swojego majątku i życia, i że sami Turcy spodziewali się, iż przez kapitulacyją będą mogli zabrać swoje majątki, aby weszli w służbę Sultana. Sam Dej zostawał w trwodze o los swój, który sobie przez nieroztropny opór ściągnął. Wewnętrzne niezgody i ten sposób myślenia ludu, huk dział oblężniczych, które w pierwszym dniu bombardowania musiały zrobić wyłom, niustająca kanonada eskadry, wszystkie te okoliczności wzięwszy razem, objaśniają poddanie się Algieru. — Radość tę ze zwycięstwa, przerwało niestety! okropne zdarzenie. — Zapewniają, że w dniu 29. Czerwca, jeden batalijon został przez hordę Beduinów prawie całkiem wycięty, albo-

wiem ci uderzyli nań w chwili, gdy Szef bataljonu rozumiejąc, że jest przez inne korpusy niedaleko stojące dostatecznie zastłonięty, kazał wojsku swojemu dla wyczyszczenia broni rozebrać.

List prywatny umieszczony w Dz. *Globe*, datowany z Sidi-Ferrucz dnia 21. Lipca wyraża: „Już teraz godzina z południa i mały 17 stopni ciepła. Wszelako temperatura ta nie jest do niezniesienia. Pod namiotami gorąco, atoli na otwartem powietrzu powiewa lekki orzeźwiający wiatr. Z resztą jest woda, wino i piwo, aby pragnienie ugasić. Napojów tych używam często, lecz niernie. Jestem przytęm zdrów i zdrowszy jak kiedy, pomimo upału i trudów dziejnych, wilgotnych i krotkich nocy. Idziemy spać zwyczajnie o w pół do 10tej, a wstajemy o 4tej. Nie ma nic piękniejszego, jak afrykański wschód słońca. Promienie przenikają i farbują przezroczystą mgłę, która całą naszą okolicę jednostajną zasłoną okrywa. Obok nas na małym wzgórzu wznosi się meczet w Sidi-Ferrucz, zwany Turretta Chica; po prawej okręty nasze zapełniają morze; po lewej ślękające morze myje klin ziemi półwyspu, na którym wojska nasze pod namiotami stoją. Nie można sobie wystawić piękności tego widowiska, na jakie patrzymy z wysokości Turretta Chica, gdy ogień wschodzącego słońca i wyziewy poranku łączą się z ogniem i dymem koczowisk. Wystawić sobie jeszcze przytęm pewną liczbę dromedarów, odgłos trąb naszej małej jazdy, muzykę piechoty, pomieszany z narzekającym wrzaskiem wielbłądów, rzeniem koni, pomieszany zgiełkiem żołnierzy — do tego ta myśl, że półwysep afrykański, Francuzi zajmują, którzy gotowi walczyć z walecznymi, którzy gotowi umrzeć, skoro się im poda sposobność; a można sobie wystawić to uczucie, jakie nas w tej chwili przejmuję.“

Pan Montessuy były dozorca żywności domu inwalidów, kazał umieścić w Monitorze plan do utworzenia szpitali narodowej dla wdów i sierot, poległych w Ameryce żołnierzy siły morskiej i lądowej, jakoteż dla tych wojskowych, którzy powrócą inwalidami z tej kampanii. Parowie, Marg. de Equeville, Hr. Courtavel i de Larochejacquelein, jakoteż znany Chatelineau, połączyli się natychmiast dla tego patryjotycznego przedsięwzięcia i prosili, aby ich iniona umieszczone były między pierwszymi subskrybentami.

Z Toulonu donoszą pod dniem 28. Czerwca: Dnia wczorajszego miał Tahir Pasza z Admiralem P. Martinencq, tymczasowym Prefektem morskim, konferencyją w lokalu kwarantanny. Nie wiadomo, o czem ci dyplomaty rozmawiali.

Tahir Pasza pożegnawszy się z P. Martinencq, udał się znowu na swoją fregatę, i kazał Prefekta morskiego, który poprzedzając go płynął, 13ma wystrzałami pozdrowić. Fregata francuzka Galatea odpowiedziała nawzajem taką samą liczbą wystrzałów.

Admirał turecki upiera się przy swoim zdaniu względem kwarantanny: nie chciał przyjąć nakazów, oddał nawet straż zdrowia. Oświadczone mu, że tym sposobem nie będzie mógł nigdy do Toulonu przybyć; na co odpowiedział spokojnie: że mało mu na tem zależy, że nigdy nie podda się przepisom, które go obrażają, i że aż do ukończenia swojego poselstwa pozostanie w zatoce szpitala.

Do Toulonu przybyła gabarra *Lamproie*, i przywiozła trofea bitwy pod Staoneli, pyszne namioty Bejów i Agi, bogatą broń, kobierce, i t. d.

Okręty wojenne *Vulcan* i *Zebra*, które w d. 30. Czerwca z Toulonu ku brzegom Afryki odpłynęły, miały 8—300 ludzi na pokładzie.

### Hiszpanija.

Pisma publiczne donoszą z Madrytu z d. 22. Czerwca: „Dwór opuści dniem wcześnię Aranjuez, jak początkowie postanowiono, i d. 25. Czerwca rano o godzinie 9tej tutaj przybędzie. — Wyrok król. z d. 1. t. m. w dzisiejszej Gazecie Madryckiej ogłoszony, stanowi, że wojsko królewskie, włącznie z gwardyją, król. ochotnikami, karabinierami nadbrzeżnymi i pogranicznymi, żołnierzami cłowemi wewnątrz kraju i wszystkie inne korporacje noszące mundury i broń, odtąd tylko materyi i broni w kraju robionych do ubioru i uzbrojenia używać powinni. Na wypadek, iżby szczególne okoliczności zagnęły wprowadzić z zagranicy przedmioty do ubioru, uzbrojenia i ekwipowania, potrzeba wprzód starać się o pozwolenie król. Ministerjum skarbu, sposobem w 4tym artykule król. wyroku z d. 16. Kwietnia 1816 wskazanym. Już w roku 1719 wydany był podobny wyrok tego samego przedmiotu dotyczący się, a 1796 na nowo przytoczony i potwierdzony. — PP. Pelegrin i Montemajor, niegdys Członkowie wysokiej Rady Kastyllyjskiej, oddaleni ze służby, zostali na szczególny rozkaz Króla, znowu jako Radcy w owym trybunale z należacem się im starzeństwem umieszczeni. — Były bankier Don Francisco Crespo de Tejada, który od d. 20. Marca 1820 do d. 9. t. r. był Członkiem konstytucyjnej tymczasowej Kommissyi rządowej, a w miesiącach Kwietniu aż do końca Września 1823 Podskarbin znajdujacego się podówczas w Rady-xie rządu Korteżów, i który od owego czasu

bawił we Francji południowej, został przez Króla przywołany, i miał zaszczyt, przed kilkoma dniami ucałować rękę Króla za okazaną mu łaskę. Takiej samej łaski doznał były konstytucyjny Minister spraw zewnętrznych, P. Perez de Castro do r. 1820 hiszpański Jenerałny Konsul w Hamburgu, któremu Król powrócił ozdoby, tytuły i t. d. i dał pozwolenie wrócić do Madrytu. Od lat kilku mieszka ón w St. Sebastian. — Uwięziony niedawno za najwyższym rozkazem w Wiktoryi Don Manuel de Oviedo, który dał się użyć, aby różne przeciw Hr. Ofalii wymierzone najnieprzyzwoitsze i zupełnie fałszywe artykuły w Gazetach Paryżkich unieszczuć, uszedł niedawno ze swojego więzienia i udał się do Francji, wzywając tamże opieki prawa, jako dla Hiszpana, z powodu mniemań politycznych prześladowanego. Wszelako spodziewają się, że władze francuzkie wydadzą go na żądanie wysokiej rady Kastylijskiej.“

### Ameryka.

*Courrier* Angielski, który kilkoma dniami wprzód powątpiewał o rzetelności listów z Kolumbii nadeszłych, mówi teraz: „Mając doniesienie z autentycznego źródła jesteśmy w stanie udzielić niektórym szczegółów o ostatnich odmianach w Kolumbii. Zdaje się, że z powodu obrotu rzeczy w Wenezueli, i w skutek zabiegów jednego stronnictwa w Kongresie, przychylnego oddzieleniu się Rzeczypospolitej, nawet w samej Bogocie okazywało się do d. 21. Kwietnia znaczne poruszenie, lecz w tym czasie Posłowie Anglii, Ameryki północnej i Brazylii podali oświadczenie, iż w przypadku, gdyby osobny Kongres dla Nowej Granady był zwołany, opuścić muszą Kolumbię. Tym sposobem zmuszony był Kongres zaniechać wszelkiej myśli rozdziału i Jenerała Boliwara skłonić do przyjęcia Prezydentury dożywotniej, jako jedyne go środka do położenia tamy zabiegom. Boliwar miał przyjąć tę propozycję, aby jak się wyraził, ocalić Kolumbię od anarchii i rozkawałkowania. Księga Kolumbijskiej konstytucji miała być w 14 dniach ukończoną. Widzieliśmy odpis tego, co zawyrokowano i przekonałiśmy się, jak wielce liberalny ma charakter. Boliwar objawszy władzę dożywotniego Prezydenta, mianował P. Caycedo Wice-Prezydentem Rzeczypospolitej, a Jenerała Urdanetta Ministrem wojny.“

Gazety północno-amerykańskie udzielają listów z Meksyku z d. 24. Kwietnia, które stan w jakim

się ta Rzeczypospolita znajduje, za bardzo niebezpieczny wystawiają. Podług tychże administracyja Bustamenta przez tyraniją i bezprawia, coraz bardziej jest nienawidzoną. Były Prezydent Guadalupe Vittoria, Pułkownik Vittoria, jego brat, jakoteż Deputowany Zerecero (stronnikiem ostatniego północno-amerykańskiego Posła Poinsett) zostali pojmani i uwięzieni, chociaż powód niewiadomy. — Jeżeli tym listom damy wiarę, anarchija, z której kraj dopiero co został uwolniony, stoi na nowo przed bramami Rzeczypospolitej.

### Brazylija.

Z Rio de Janeiro donoszą pod dniem 20. Maja: W dniu 17. t. m. pokazał się ku powszechnemu podziwieniu przed wnijsciem do portu portugalski bryg wojenny, *O Correjo Portuguez treze de Maio*; przybyły z Lizbony w 64ch dniach; przywiózł ón skrzynię dla Cesarza Jmci, zawierającą część spuścizny po matce i ciotce Cesarza Jci; mianowicie 2,000,000 piastrów, znaczną ilość dyamentów i innych drogich kamieni, złote zegary i t. p. i bardzo uprzejmy list od *Serenissimo Senhor Don Miguel*, jak tutejsze gazety się wyrażają.

### Wiadomości handlowe.

#### — Z Londynu d. 6. Lipca. —

Ponieważ mało pszenicy przywieziono na targ i ciągle panowały słoty, przeto lepsze gatunki płacono o 1 do 2 sz. wyżej; zboże pod zamknięciem miało także pokup, lubo właściciele wstrzywywali się nieco od sprzedaży.

#### — Z Gdańska d. 9. Lipca. —

Nasz targ zbożowy widocznie się poprawił, do czego równie się przyczyniła niepogoda jak odbył za granicę. Po części na zagraniczny rachunek po części przez tutejszych spekulantów zakupione zostały 2000 łasz. pszenicy ze statków. Ze spichrzów płacono za pstrokatą pszenicę 450 do 460 zł. pr. za wysoko pstrokatą do 500 zł. pr. (za łaszt. 56 1/2 szefłowy.)

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zamknięty. —  
Jutro: Zum erstenmal: *Johann Hasek*, Lokales Lustspiel in 3 Aufzügen.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 30. ROZMAITOŚCI.)